N^er 307. ROK 1833. ŚRODA 20 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA Kwartalna.......złp. 12 Miesięczna...... ,, 5

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sędzimira.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Thermo	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 6, 790	+ 0,8	— 2,5	Zachodni słaby	Pochmurno	
10 12	,, 6, 789	1,2	1,5	Pł. zachodni słaby	,, ,,	Snieg
3	,, 6, 789	1,2	1,0	,, ,,	,, ,,	Deszcz-Mgła
9	,, 7, 049	+ 1,1	— 1,5	,, ,,	,, ,,	Deszcz

Część Urzędowa.

OGŁOSZENIE KONKURSU
NA KATEDRĘ MEDYCYNY SĄDOWNICZEJ I POLICYI LEKARSKIEJ, tudzież HISTORYI MEDYCZNEJ I CHIRURGII *w Uniwersytecie Jagiellońskim.*

Niniejszem w Imieniu Senatu Uniwersytecko-Jagiellońskiego podaje się do powszechnéj wiadomości, że do obsadzenia Katedry *Medycyny sądowniczéj* i *Policyi lekarskiéj*, tudzież *Historyi Medycznéj* i *Chirurgii*, na dwa pierwsze w języku polskim w kursach półrocznych, a ostatni po łacinie przez rok cały, po 10 godzin tygodniowo, według dzieł autorów mających bydź zatwierdzonymi przez Senat Akademicki, z pensyą stałą do téj posady przywiązaną złp. 6000 rocznie; otwiera się konkursowy popis. Życzący sobie dostąpić Katedry w mowie będącéj, winien nadesłać poczta na własny koszt prośbę do Rektora Uniwersytetu najpóźniéj na dzień 9 marca 1834 dołączyć do niéj następujące dowody: 1. metrykę; 2. bieg życia; 3. Dyplom Doktorski otrzymany w Krakowskim lub innym Uniwersytecie będącym w Państwie jednego z trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Dworów kraju tutejszego. Po czem; Owi z ubiegających się którzy po przejrzeniu przez Senat Uniwersytecki prośb i dowodów, za godnych bydź przypuszczonymi do ubiegania się uznani będą, wezwanymi zostaną przez Rektora Uniwersytetu do odbycia Konkursu postanowionego nieodmiennie na dzień 21 kwietnia 1834 *piśmiennie*, a na dzień 22 t. m. i r. *ustnie* w zwyż wspomnionych językach.

Kraków 10 listopada 1833 r.

Sekret: Uniwersytetu Jagiellońskiego
(3r.) *A. Czapski.*

OGŁOSZENIE KONKURSU
NA KATEDRĘ SZTUKI POŁOŻNICZEJ TUDZIEŻ CHOROB KOBIET I DZIECI *w Uniwersytecie Jagiellońskim.*

Niniejszém w Imieniu Senatu Uniwersytecko-Jagiellońskiego, podaje się do powszechnéj, wiadomości, że do obsadzenia katedry *sztuki położniczéj*, tudzież *chorób kobiet i dzieci*, które to przedmioty po 10 godzin na tydzień w języku polskim, półrocznemi kursami według dzieł przez Senat Uniwersytecki zatwierdzić się mających, wykładane będą, z pensyą stałą do téj Katedry przywiązaną Złp. 6000 rocznie; otwiera się konkursowy popis. Z tą katedrą jest połączony zarząd Instytutu położniczego, i obowiązek niesie-

nia pomocy lekarskiéj położnicom, lub dzieciom chorobą złożonym, wykazując na nich w doświadczeniu ucznioin swoim nauki wspomnione; do Niego także dozór nad szczepieniem ospy należeć będzie.

Życzący sobie dostąpić katedry w mowie będącéj, winien nadesłać pocztą na własny koszt, proźbę do Rektora Uniwersytetu najpóźniéj na dzień 27 lutego 1834 dołączając do niéj następujące oowody: 1. Metrykę. 2. Bieg życia. 3. Dyplom Doktorski otrzymany w Krakowskim, lub innym Uniwersytecie będącym w Państwie jednego z trzech Najjaśniéjszych Opiekuńczych Dworów kraju tutejszego.

Poczém Owi z ubiegających się, którzy po przejrzeniu przez Senat Uniwersytecki próśb i dowodów, za godnych bydź przypuszczonymi do ubiegania się, uznani będą, wezwanemi zostaną przez Rektora Uniwersytetu do odbycia konkursu, postanowionego nieodmiénnie na dzień 10 Kwietnia 1834 r. *pismiennie*, a na dzień 11 t. m. i r. *ustnie* w zwyż wspomnionym języku.

Kraków dnia 10 Listopada 1833 r.

Sekr: Uniwersytetu Jagiellońskiego

(3r.) *A. Czapski.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 582 ciągnieniu dnia 20 Listopada 1833 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

62. — 35. — 83. — 54. — 27.

Przyszłe Ciągnienie 583 przypada dnia 27 Listopada 1833 r.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

D. 18 i 19 Listopada	1.		2.		3.		4.	
1833 roku.	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy.	20	3	19	8	17	—	15	—
— Żyta........	13	6	12	—	10	—	9	20
— Jęczmie:...	10	15	10	6	10	—	—	—
— Owsa.......	7	12	7	—	—	—	—	—
— Grochu.....	14	—	13	15	12	—	—	—
— Jagieł......	30	—	25	—	23	—	—	—
— Rzepaku...	27	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zbóżá i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke, Nasturkiewicz. W. G. *Gołębiowski.* K. T.

Część Nieurzędowa.

AUSTRYA.

Wiedeń 30 Października.

Hiszpański poseł hrabia Campuzano uwiadomił już cesarski dwór o wstąpieniu na tron młodéj królowéj, jednak dotychczas zwyczajny list wierzytelny nie złożył. To bowiem tylko w tenczas może nastąpić, kiedy uznanie nowego rządu przez cesarza austrjackiego wyrzeczoném będzie. Nasze papiery z powodu politycznych domysłów stoją bardzo nisko. Nadwyczajne wypadki, jakie od kilku lat widzieliśmy stosunkowo mało dotknęły austrjacką monarchją. W stopniach wyższych wojskowych, mają zmiany nastąpić; między innemi mówią o wezwaniu jenerała Radeckiego na prezydenta nadwornéj rady wojennéj. To mianowanie spowodowałoby znaczne reformy w armji, wiadomo bowiem, że hr. Radecki jest twórcą nowego regulaminu, który zupełnie wydoskonalony, nietylko na samych taktycznych przepisach ograniczać się będzie, pewnie xiąże Filip Hesko-Homburski, teraz naczelnie dowodzący w Styryi, w miejsce hr. Radeckiego do austryackich Włoch przeniesionym będzie. Xiąże Hesko Homburgski należy do najznakomitszych jenerałów wojska austrjackiego; będąc naczelnie dowodzącym w Galicyi, otrzymał w latach 1826 i 28 ważne dyplomatyczne posłannictwa, był on w w Turczech w Rossyi i Polsce. Oczekujemy z niecierpliwością doniesień z Hagi i spodziewamy się, że xiąże Schwarzenberg szczęśliwie swe polecenia wypełni i belgijskie pytanie przecież raz załatwionem będzie. Z resztą nie należy ono do głównych pytań i przez wielkie wypadki, które na pyrenejskim półwyspie się przygotowują, swą ważność utraciło. Stan kupiecki, uważający z giełdowych notowań skutek politycznych zdarzeń, zwraca jednak ciągle swe oczy na Belgiją i śledzi każdą z tamtąd przybywającą wiadomość.

Nasz poseł przy sułtanie przysłał gońca z depeszami, które wcale nie są zaspokajające, sułtan nie może wcale pokonać tyle różnorodnych żywiołów. Nasi politycy chcący przeto naprzód umówić się, względem wszystkich wyniknąć mogących wypadków, z tego powodu ciągle wysyłania gońców. Spodziewamy się po przezorności rządu, że nas żadne zdarzenia nie znajdą nieprzygotowanemi.

Peszt d. 27 Października.

Otrzymaliśmy tu wiadomości z Erlau (arcybiskupiego miasta od 17 do 20,000 mieszkańców, 16 mil od Pesztu w stronie północno wschodniéj,) według których tam

w bieżącym tygodniu, podczas przywrócenia magistratu Heweskiego komitatu, różne zdrożności się wydarzyły, przyczem kilkoro ludzi postradało życie, a kilkunastu ciężko raniono. Kandydat na godność Vice-geszpana pan Kalay, którego arcybiskup (znany poeta niemiecki, Pan Jan Ładysław Pyrker) i duchowieństwo przeznaczyło, znalazł wielkich przeciwników w szlachcie tak dalece, że za namową téjże kilka tysięcy ludzi, powiększéj części włościan udało się do miejsca wyboru, do Erlau i dopuściło się tam okropnych przestępstw. Stronnicy P. Kalay spiesznie ucieczką się ratowali, w głównych ulicach wszystkie okna powybijano a wszczególności domy duchownych wewnątrz najwięcéj ucierpiały. Akt wyboru nie mógł się w takich okolicznościach odbyć i o kilka dni odłożonym został. Kilka oddziałów wojska tam wyprawił rząd. Mniemają, że skoro sejm w Preszburgu projekt o własności gruntów włościan w prawo zamieni, i król to potwierdzi, ukończy swe posiedzenia. *(G. R. P.)*

ANGLIA.

Londyn 29 Października.

Dzienniki nasze uważają sprawę Don Miguela, prawie za skońozończoną. Wojsko Don Miguela chociaż odwrót ku Santarem wzorowo wykonało; przecież brak żywności, zbiegostwo, utrata bagażów i ciężkich dział, nie są dla niego na rękę.

Dnia 30.— Dziennik *Sun* donosi, podług gazet Lizbońskich: »Odwrót wojsk Miguelistowskich d. 13 b. m. potwierdza się. Od d. 13 do b. m. nie zaszła żadna znaczna potyczka, nieprzyjaciel albowiem zawsze o dzień drogi uchodził naprzód. Mieszkańców mieli zakonnicy nakłonić do cofania się, wraz z miguelistami, zapewniając ich, że konstytucjoniści mścić się będą okropnie na wszystkich, bezpośrednich lub pośrednich stronnikach Don Miguela. To mniemanie w pojono nawet w chorych i rannych żołnierzy po lazaretach, gdyż wiele z tych nieszczęśliwych za zbliżeniem się konstytucjonistów chciało uciekać z lazaretów dla ocalenia swego życia, gdy tymczasem przybyszy x. rejent, uprzejmie mówił z nimi, i rozkazał, aby przez lekarzy jego własnéj armii najtroskliwiéj pielęgnowani byli. Postępy konstytucjonistów są widocznym tryumfém dla sprawy Donny Marji, gdyż cały kraj wokoło Lizbony na 50 mil angielskich uwolniony został od nieprzyjaciela, a migueliści pozbawieni wszelkiéj nadziei do przyszłego zaczepnego działania. Mogą oni w prawdzie zatrzymać się w Santarem i gdy tam pobici będą, jeszcze rąz wznowić walkę w Abrantes, a nakoniec usadowić się w górach około Elvas, lecz tu zakończy się ich długi zawód; Hiszpanja albowiem jest teraz dla nich zamkniętą, tak jak wczasie powstania znanego margrabiego Chaves. Niemogą oni z tamtąd otrzymać ani posiłków, ani się tam schronić, gdy wszelkie ich nadzieje zniweczonemi będą.

Gazety i listy z Lizbony donoszą o śmierci pierwszego ministra rejencji, Pana Candido Xavier, i o mianowaniu w miejsce zeszłego, P. Agujar. Był to mąż pełen talentów, odbył w swém życiu wielkie koleje, był nawet niegdyś stronnikiem Francuzów w czasie wkroczenia tychże do Portugalji; w ostatnim czasie okazywał się ultraliberalistą i był poufałym doradcą Don Pedra. Jego następca jest także mężem wielkich zdolności i umiarkowanego, lecz stałego charakteru.

Gazeta Chronica Lizbońska potwierdza, że Don Pedro zniósł przywiléj niektórych Magnatów Portugalskich, obierania sobie sędziów w własnych sprawach, który przeszły rząd nienarnszenie utrzymywał. *(G R. P.)*

Rozmaitości.

Dzieło podróży odbytéj do Chin przez Anglika P. Jhwing, jak jest zbytecznéj rzadkości, tak się odznacza dowcipém; przeto zechcemy naszych czytelników niekiedy wyjątkami z tegoż zatrudniać. Pan Ihwing odbył podróż w latach 1620, 21. 22, i 23, wydał zaś księgę podróży w Londynie 1638 in 8º. Pan Ihwing opisuje nam ze wszystkiemi szczegółami, prowincją *Szanszi* z miastem starożytném stołecznem Tai-ynen-fu podaje nam wiadomość o naukach w całych Chinach, a mianowicie w prowincyi *Szanszi* i o owém mieście starożytném. »W naukach, mówi autor, celują Chińczycy w téy prowincji, nad wszystkie inne narody i oddawna stanęli (jak na owe czasy) oświecenia stopniu, późniéj zatrzymali się i dotąd żadnych wynalazków i postępów nie uczynili w kunsztach i umiejętnościach, lubo niezbywa na szkołach, akademijach i uczonych towarzystwach. Dumne uprzedzenie jednych wzglę-

dem drugich, jest im na przeszkodzie do postępu. W mieście Tai-yuen-fu znajduje się uniwersytet (wszechnica) i mnóstwo szkołek mniejszych i dwie wyższe. Dając wyobrażenie o najwyższej szkole, każdy więc poweźmie ztąd wyobrażenie o niższych zakładach naukowych. Uniwersytet tutejszy, jeśli go tak nazwać można, jest tak dawny jak samo państwo, tak utrzymują uczeni tego miasta. Xiążęta duchowni i świeccy wielkiemi przywilejami i funduszami byt i mienie jego zaopatrzyli; wszystko więc zginie w owym kraju, a uniwersytet jak na opoczystéj skale, poźnych wieków i ludzi doczekać się może. Uniwersytet ten, wydał już wielu ludzi uczonych, w rozmaitych gałęziach umiejętności. Gmachy akademickie były rozliczne, i budową swą europejskiéj skruktu- rze nie ustępowały, bo po większéj części jak się zdaję, przez obcych architektów jak i majstrów były zbudowane. — Wiele jednak z murów już znikło, inne późniéj powstałe chwieją się i zdaje się, że ich takiż los czeka. Tablice ogromne w niektórych gmachach pozamieszczane, są świadkami naocznymi wielkich ich założycieli dobroczyńcow i zmian czasu, jakie po sobie z natury rzeczy następować zwykły. Mniejsza jak było dawniéj, bo ze wszystkiego co tu było niegdyś, grunzy, fundusze i imiona osób też same, co przed kilkoma wiekami, bo w potomkach owych wieków jak w spuściźnie się pozostały. Fundusze są wielkie ale też i osób nie mało, liczą bowiem około 60 mężów uczonych w różnych przedmiotach. Nauki są tu wykładane; Matematyka z Astrologją, Medycyna i t. p. Stan zdrowia w tém mieście jest pożądany. Powietrze zdrowe, choć niekiedy wilgotne. Miasto to względem prowincyi leży ku południowi. — Uczeni tego miasta a mianowicie nauczyciele akademji zapewniali mnie, mówi autor, i za przyklad stawiali; że z liczby ich od lat 50 ledwie jeden umarł i to jego wina była, to jest zbyteczna praca umysłowa którago przyprawiła o suchoty; tak zgasł zawcześnie, inni przeciwnie twierdzili, że i on mimo pracy doszedł wieku póznego i jak zwykle naturalną śmiercią zakończył, długie cierpienia literackie. Jednak ci którzy wierzyli w śmierć z pracy pochodzącą, zdawali się więcéj wartości przywiązywać do smutnego przypadku. Rzekł jeden do mnie, mówi Pan Ihwing słowy przekonywającemi, »Przykład zmarłego służyć winien dla lekomyślnych żyjących za przestrogę, którzy szukają za życia sławy pośmiertnéj; bo można być uczonym i głowy sobie naukami nie mozolić, — czyli inaczéj, dla czczéj chwały po śmierci, za życia zdrowia nie rujnować. — Młodzi niech sobie szaleją póki nie dojdą tych stopni co my, skoro one osiągną będą drzymać w faterstulach jak my, cherbatą i fajką ożywiać się i miłym dymkiem grożące burze w koło siebie rozrzedzać. Ztąd to pochodzi, mówił uczony *Ahet*, że z takiej liczby światłych mandarynów, żadnego nie masz chorego, wszyscy zdrowi, wszyscy czerstwi, wszyscy pulchni i tłuściuchni jak u was europejczyków pączki zapustne. Zgoda między nami jest wieczno trwała, jeden drugiego nie rozgniewa, nie sprzeciwi się, bo niemają o co, nie ma tu zawiści, niema usilowań, zatem gniewu, a ztąd i chorób niebezpiecznych jakiem uczeni europejscy podlęgać zwykli. *Choribdi* pierwszy w świecie rzeźbiarz, mistrz celny w cesarstwie Chińskiem, którym Lahoh raczył obdarzyć naszą szkołę — a którego obowiązkiem było, posągi rzezać, z marmuru dla uczonych całych Chin, zmarł niedawno na hemorojdy. — P. Ihwing stał jak wryty na słowa Pana *Ahet*; lecz w końcu przerwał pytaniem: na jakież wy choroby umieracie? tak jak przystało na uczonych chińskich; to jest: na choroby pochodzące z bezczynności i wieku. Pan Ihwing zdziwiony tém wszystkiem zwrócił mowę ku osobliwościom w tem mieście się znajdującem.

Pewny młodzieniec, znany powszechnie w stolicy Francyi z próżnej dumy i próżniactwa, znajdował się razu pewnego na dworze Ludwika XIV. Król dowcipny do każdego z przytomnych coś stósownego rzekł lub zagadnął: — Zbliżywszy się do owego młodziana, pytał się go, czy mówi po hiszpańsku? młodzieniec rozumiejąc, że nauczywszy się tego języka, znajdzie miejsce przy ambasadzie w Madrycie; jak najpilniej ćwiczył się w mowie hiszpańskiej; nauczywszy się, pospieszył donieść o tém królowi; będąc przedstawionym, rzekł: Najśn. Panie! Tak jestem biegły w mowie hiszpańskiej, jak rodowity hiszpan! Bardzo dobrze, odrzekł król, możesz więc Don Quichota w oryginale czytać!
